

2 listopada nowa płyta Prodigy i od razu trasa koncertowa

The Prodigy wydali właśnie drugiego singla ze swojej nowej siódmej płyty 'No Tourists'. Nagranie 'Light Up The Sky' to zgrabnie opracowany dubstep i zarazem następca pierwszego - wydanego jeszcze w lipcu singla 'Need Some1'. Nowy krążek ikon lat 90. europejskiej fonografii trafi do sprzedaży 2 listopada i zgodnie z zapowiedziami agencji promocyjnej następca long playa 'The Day is My Enemy' sprzed trzech lat będzie od razu mocno promowany angielską trasą koncertową rozpoczynającą się w dniu premiery występem w Glasgow. Fanów w Polsce mogą zainteresować dwa koncerty w londyńskiej Aleksandra Palace 14 i 15 listopada. Łapiąc się na jakąś sensowną promocję biletów lotniczych, można sprawdzić w jakiej formie są dziś autorzy tak doniosłych rzeczy jak chociażby 'Voodoo People', czy wciąż obecny w dyskotekach, choć często przerabiany 'Firestarter'. Zapowiadając nowe wydawnictwo w jednym z ostatnich wywiadów Liam Howlett powiedział: - Dla nas 'No Tourists' jest w jakimś sensie manifestem eskapizmu, chęci ucieczki od schematu funkcjonowania. Nie bądź zwykłym turystą - zejście z utartego szlaku zwykle oferuje więcej ciekawych doświadczeń. - Ten album jest równie agresywny co dwie poprzednie płyty, ale w inny sposób. Nowe utwory zostały stworzone, by grać je na żywo. To cecha wspólna ich wszystkich - dodał Liam Howlett. The Prodigy, choć uważani przede wszystkim za przedstawicieli nurtu rave, kapitalnie potrafią łączyć style muzyczne i przekonują do siebie również tych, którzy na co dzień stronią od takich nagrań. Bez trudu w ich dorobku znajdziemy wpływy techno, hardcore, dance, breakbeat, czy industrial z elementami punk. Nie będzie chyba dużej przesady w stwierdzeniu, że dzięki takiej fuzji stworzyli właściwe sobie brzmienie, które rozpoznajemy już po pierwszych taktach. 'No Tourists' został wyprodukowany przez Liama Howletta w jego studiu w Londynie, ale to zdecydowanie 'praca zbiorowa' całego zespołu. Łamanie konwencji mają wpisane w swoją historię. Młodszym słuchaczom Radiowego Radaru Rocka spośród sześciu wydanych dotąd płyt polecam przede wszystkim 'Music For The Jilted Generation' z 1994 roku oraz wydaną trzy lata później 'The Fat Of The Land'. Nie mam wątpliwości, że analogowe wersje 'No Tourists' zaraz po premierze będą się kręcić na konsoletach Vestax w dyskotekach i klubach muzycznych całej Europy.